

PROP ma działać na rządowe zamówienie?

13 maja 2016

Nie chcieli autoryzować planów niszczenia Puszczy Białowieskiej, więc stracili posady? Minister środowiska odwołał przedwczoraj prawie całą Państwową Radę Ochrony Przyrody.

Jak donosi TVN24, maile z informacją o odwołaniu ze stanowiska dotarły przedwczoraj do trzydziestu dwóch (na trzydziestu dziewięciu) członków państwowego gremium, którego zadaniem jest m.in. ocenianie sposobu, w jaki realizowana jest ustawa o ochronie przyrody, opiniowanie programów, planów i strategii dotyczących ochrony przyrody, opiniowanie związanych z tą tematyką aktów prawnych oraz przedstawianie wniosków i opinii dotyczących ochrony przyrody. Według TVN24, który powołuje się na opinię jednego z odwołanych członków rady, ministrowi Szyszcze nie podobały się stanowiska naukowców w sprawie zwiększenia wycinki drzew na terenie Puszczy Białowieckiej.

Stanowisko stracił m.in. przewodniczący PROP dr inż. Andrzej Kepel oraz wiceprzewodniczący prof. dr hab. Wiesław Dembek. Minister odwołał siedmioro spośród ośmiorga kierujących komisjami tematycznymi Rady. Jan Szyszko mógł tak postąpić, gdyż przegłosowana w marcu 2016 r. zmiana ustawy o ochronie przyrody, która obowiązuje od 15 kwietnia br., daje ministrowi prawo do odwoływania członków. Do tej pory PROP była organem kadencyjnym, a powołani w 2014 r. eksperci mieli zasiadać w niej do października roku 2019.

Jak czytamy na stronie Rady, na kolejne posiedzenie Rady, planowane na 16 maja, zaproszenie otrzymało siedem osób z dotychczasowego jej składu oraz 22 nowe osoby. Najpewniej zostaną one powołane w poczet członków gremium (o ile się zgodzą, w oświadczeniu PROP czytamy, że część nie jest pewna,

czy przyjąć nominację) i wybiorą nowe prezydium oraz przewodniczącego PRO-P. Ministerstwo Środowiska podało, że w odnowionym składzie Rady większość stanowić będą leśnicy, osoby zajmujące się badaniami lasów oraz pracownicy naukowci – w tym osiem osób ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu